

*Modlitewnik Pawła Dunin-Wolskiego kanclerza wielkiego koronnego, biskupa poznańskiego 1541–1542 r. Facsimile*, wstęp Wiesław Wydra, Katarzyna Krzak-Weiss, Poznań 2018, Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne (Libri Precationum Illuminati Poloniae Veteris. Facsimilia), ss. 66, [4], [227]

Edycja *Modlitewnika Pawła Dunin-Wolskiego* to ostatni, siódmy tom serii Libri Precationum Illuminati Poloniae Veteris. Facsimilia, wydawanej przez Katarzynę Krzak-Weiss, Rafała Wójcika i Wiesława Wydrę, od drugiego tomu w Wydawnictwie Poznańskie Studia Polonistyczne. Serię przygotowano i wydano w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki w latach 2012–2016, przedłużonego na lata 2017 i 2018. Prace rozpoczęto jako projekt badawczy „W kręgu Stanisława Samostrzelnika. Edycje reprintowe modlitewników Jagiellonów oraz Olbrachta Gasztołda i Krzysztofa Szydłowieckiego”, zakładając edycję faksymiliów „zespołu wczesnonerensansowych ksiąg rękopiśmiennych służących dewocji osób świeckich, użytkowanych, a w większości również wykonanych w Polsce na zamówienie elit Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego”<sup>1</sup> – kodeksów iluminowanych przez jednego z najwybitniejszych mistrzów polskiego malarstwa książkowego XVI w. – Stanisława Samostrzelnika (Stanisława z Mogiły, ok. 1480–1541), a należących do członków dynastii Jagiellonów, kanclerza wielkiego koronnego Krzysztofa Szydłowieckiego i kanclerza wielkiego litewskiego Olbrachta Gasztołda. W serii znalazły się ostatecznie wydania jeszcze dwóch manuskryptów powiązanych z warsztatem Samostrzelnika, a także tzw. modlitewnik Bony, łączący się z założeniami serii przez osobę domniemanej właścicielki<sup>2</sup>. Jako cel edycji, podkreślany w materia-

<sup>1</sup> K. Płonka-Bałus, rec.: „Devotio Jagiellonis” w edycji faksymile modlitewników królewskich Zygmunta I i Bony. „Modlitewnik królowej Bony 1492 r.: facsimile”, wstęp Katarzyna Krzak-Weiss, Poznań 2015, Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Libri Precationum Illuminati Poloniae Veteris); „Modlitewnik Zygmunta I Starego 1524 r.: facsimile”, wstęp Rafał Wójcik, Poznań 2016, Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Libri Precationum Illuminati Poloniae Veteris), OiRwP, 42, 2018, s. 265.

<sup>2</sup> S. M. Sawicka, *Les principaux manuscrits à peintures de la Bibliothèque Nationale de Varsovie, du Château royal et des bibliothèques: des Zamoyski à Varsovie, du Séminaire de Płock et du chapitre de Gniezno*, „Bulletin de la Société française de reproductions de manuscrits à peintures”, 19, 1938; Z. Ameisenowa, *Cztery polskie rękopisy iluminowane z lat 1524–1528 w zbiorach obcych*, Kraków 1967; B. Miodońska, *Stanisław Samostrzelnik jako iluminator dokumentów*, „Folia Historica Cracoviensia”, 4/5, 1997/1998; U. Borkowska, *Królewskie modlitewniki. Studium z kultury religijnej epoki Jagiellonów (XV i początek XVI wieku)*, Lublin 1999.

łach promocyjnych serii<sup>3</sup>, obrano całościowe przedstawienie i upowszechnienie tych dzieł – pięknych i cennych, istotnych dla polskiej kultury, a trudno dostępnych, ponieważ przechowywanych w większości za granicą, znanych dotąd co najwyżej z niewysokiej jakości fotografii fragmentów, a więc niepoddających się łatwo badaniom i wymagających edycji wysokiej jakości. Urodę tych rzadkich manuskryptów uznano też za przesłankę do adresowania edycji nie tylko do badaczy, ale i do amatorów – miłośników pięknych ksiąg. Ostatecznie w zamykanej siódmym tomem z 2018 r. serii wydano: *Modlitewnik Olbrachta Gasztołda* z 1528 r. ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Monachium, *Modlitewnik królowej Bony* z 1492 r. znajdujący się obecnie w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie, *Modlitewnik Zygmunta I Starego* z 1524 r. ze zbiorów British Library w Londynie, *Modlitewnik królowej Bony* z 1528 r. przechowywany w Bodleian Library w Oksfordzie, *Modlitewnik Krzysztofa Szydłowieckiego* z 1524 r., którego dwie części należą do zbiorów Biblioteki Trivulziana w Mediolanie oraz Biblioteki Ambrojańskiej w Mediolanie, *Modlitewnik rodziny Szydłowieckich* z około 1535 r. z kolekcji Fundacji Zbiorów im. Ciechanowieckich na Zamku Królewskim w Warszawie i wreszcie – *Modlitewnik Pawła Dunin-Wolskiego*, zachowany w Biblioteka Statale w Lukce.

Recenzując w niniejszym periodyku dwa z tych tomów, Katarzyna Płonka-Bałus zwróciła uwagę, że na polskim rynku wydawniczym edycje faksymilowe iluminowanych rękopisów wciąż stanowią rzadkość<sup>4</sup> i podkreśliła, że inicjatywa tego typu publikacji zawsze ma sens – udostępniają one trudno dostępne dzieła do badań, równocześnie dostarczając odbiorcom zadowolenia estetycznego, ponieważ cenne zabytki piśmiennictwa są zarazem świadkami dawnej kultury i dziełami sztuki<sup>5</sup>. To postrzeganie zadań faksymiliów w niewielkim stopniu zmieniło się od początków polskiego edytorstwa faksymilowego w pierwszej ćwierci XIX w. „Podobizny” stanowiły ważną cechę kultury wydawniczej XIX w., gdy eksponowano ich rolę w pracach nad konserwacją zabytków, uzupełnianiu księgozbiorów, budzeniu patriotycznego zainteresowania przeszłością Rzeczypospolitej, a także umożliwianiu rzetelnych badań nad polską kulturą, zwłaszcza językiem i literaturą<sup>6</sup>. Jan Działyński pisał o możliwości, aby w ten sposób „dać w rękę każdemu badaczowi sposobność oglądania w wiernym naśladowaniu rzeczy, wymagającej niemałego rozpatrzenia”, i stwierdzał, że „jest to powiększyć liczbę znawców [– –] i zapewnienie co do wierności badań”<sup>7</sup>. Dziś pozostaje dodać, że

<sup>3</sup> K. Krzak-Weiss, *Modlitewniki królów*, <https://kulturaupodstaw.pl/modlitewniki-krolow/> (15 VI 2020).

<sup>4</sup> K. Płonka-Bałus, op. cit., s. 264.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 268.

<sup>6</sup> J. Sowiński, *Między oryginałem, kopią a falsyfikatem. Polskie edycje faksymilowe*, Kraków 2009, s. 18–22.

<sup>7</sup> Cyt. za: ibidem, s. 133.

w trosce o to „powiększanie liczby” pożądane byłoby udostępnienie w przyszłości omawianej serii faksymiliów nie tylko w formie tradycyjnych książek papierowych, ale i w wersji elektronicznej, dostępnej online.

Choć słusznie zauważono niegdyś, że tomy poznańskiej serii mają skromniejszy charakter niż np. faksymilowa edycja Kodeksu Baltazara Behema (Kraków 1989), ze względu na brak bibliofilskiej oprawy oraz niższą jakość reprodukcji rękopisów<sup>8</sup>, nie można nie zauważyć staranności omawianego wydania. Projektantem graficznym kolejnych tomów o jednakowym opracowaniu graficznym, oprawie i formacie, jest Andrzej Tomaszewski (ur. 1948), typograf i poligraf, autor publikacji o tematyce drukarsko-edytorskiej, twórca opracowań czasopism i książek m.in. Biblioteki Narodowej, wielokrotnie nagradzany za projekty typograficzne. Nagrody nie ominęły i tej serii – w Konkursie o Nagrodę Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych podczas Poznańskich Targów Książki w 2019 r. Poznańskie Studia Polonistyczne otrzymały Wyróżnienie za Sztukę Edytorską w związku z publikacją *Modlitewnika Pawła Dunin-Wolskiego* (oraz *Śmierci z Mistrzem dwojakię gadańia... Nieznany drukowany przekaz „Rozmowy Mistrza Polikarpa ze Śmiercią” z 1542 r.*, wyd. W. Wydra, Poznań 2018). Wcześniej, w 2016 r., Wydawnictwo Naukowe UAM otrzymało na Wrocławskich Targach Książki Naukowej nagrodę w Konkursie na Najtrafniejszą Szatę Edytorską za *Modlitewnik Olbrachta Gasztołda*, a na Targach Wydawców Katolickich nagrodę Stowarzyszenia Wydawców Katolickich „Feniks” w kategorii „Edytorstwo”; zespół wydawców serii podczas Targów Książki w Krakowie został też nagrodzony w Konkursie na Książkę Edytorsko Doskonałą Edycja Anno Domini 2016/1017.

Podobnie jak poprzednie tomy serii, edycja *Modlitewnika Pawła Dunin-Wolskiego* ma układ dwudzielny – atrakcyjną podobiznę rękopisu poprzedza stosunkowo niewielki, opatrzone przypisami komentarz naukowy (polsko- i anglojęzyczny) z informacjami o aktualnym stanie badań nad proveniencją, dziejami rękopisu, autorstwem jego zawartości literackiej i iluminacji, z jego charakterystyką, opisem fizycznym i szczegółowym „Przeglądem zawartości”, w którym karta po karcie omówiono teksty i iluminacje. Autorami wstępu są Wiesław Wydra, literaturoznawca i edytor związany z Zakładem Nauk Pomocniczych i Edytorstwa w Instytucie Filologii Polskiej UAM i Oddziałem Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, oraz Katarzyna Krzak-Weiss, historyk sztuki i literaturoznawca, obecny kierownik wspomnianego Zakładu.

Wydawcy podkreślają, że udostępniany rękopis jest niemal nieznanym polskim badaczom, jedynie wspomniany przez Andrzeja Obrębskiego w edycji diariusza Pawła Dunin-Wolskiego i studium o rodzinie jego syna<sup>9</sup> oraz omó-

<sup>8</sup> K. Płonka-Bałus, op. cit., s. 264.

<sup>9</sup> *Dziennik z lat 1519–1545 Pawła Dunin-Wolskiego, kanclerza wielkiego koronnego, biskupa poznańskiego*, oprac. A. Obrębski, Łódź 1999, s. 4, 6; A. Obrębski, *Piotr*

wiony po włosku przez byłego dyrektora Biblioteca Statale w Lukce Marco Paolego<sup>10</sup> (którego ustaleń zresztą Edytorzy nie przyjmują bezkrytycznie, na co wskazują przypisy odnośnie do datowania zapisek proveniencyjnych, rozpoznawanych przez Wydawców jako osiemnastowieczne). Warto by mocniej podkreślić (co tylko wspomniano w przypisach), że opis *Liber orationum* Dunin-Wolskiego znalazł się już w drukowanym w 1900 r. katalogu kodeksów łacińskich Biblioteca Statale w Lukce Augusta Manciniego<sup>11</sup>. Warto, bo to ważne przypomnienie o publikacjach dziewiętnastowiecznych jako źródle informacji i wskazówek do poszukiwań wciąż nieznanymi czy niezbadanymi faktów z przeszłości polskiej kultury.

Omawiając problem proveniencji rękopisu o losach niepotwierdzonych aż do 1834 r. – gdy trafił do Biblioteca Statale w Lukce z księgozbiorem braci Lucchesinich – Edytorzy przedstawili koncepcję, zgodnie z którą manuskrypt miałby przywieźć do Włoch markiz Girolamo Lucchesini (1751–1825), dyplomata przebywający w Warszawie w latach 1788–1792, ale także zaprezentowali szczegółowo opis znaków proveniencyjnych świadczących o wcześniejszym dotarciu księgi do Italii. W związku z tym przedstawili hipotezę proveniencyjną, z dużą ostrożnością („może”, „nie wydaje się [– –] przypadkowe”, „Budzi podejrzenia”), ale chyba przychyłając się do niej („Pozostaje więc tylko jedno przypuszczenie”, s. 6). Rękopis – jako własność syna Pawła Dunin-Wolskiego, Piotra (1531–1590), który studiował we Włoszech, a w latach 1579–1582 był posłem w Rzymie – miałby znaleźć się w Italii za jego pośrednictwem, może wraz z modlitewnikiem wuja Pawła Dunin-Wolskiego – Krzysztofa Szydłowieckiego. Te powiązania rodzinne, choć nie stanowią dowodów, mogą wzmacniać hipotezy, ale mają i inne znaczenie. Wskazują na powiązania między manuskryptami wydanymi w poznańskiej serii, a tym samym potwierdzają spójność jej koncepcji i uzasadniają wybór przedmiotów edycji, także w mniej oczywisty sposób odpowiadających pierwotnym założeniom pracy nad dziełami Samostrzelnika.

Opis fizyczny modlitewnika Dunin-Wolskiego wskazuje m.in., że w omawianej książce reprodukcje wydrukowano w skali 1:1, co jest warte podkreślenia i cieszy, zważywszy, że nie było dotąd praktyką bezwzględnie stosowaną w serii. Zasadniczo w tomikach jednakowego formatu stronicę poszczególnych rękopisów przedrukowywano w wielkości zbliżonej do naturalnej, tylko

---

*Dunin-Wolski (1531–1590), jego ród i najbliższa rodzina*, w: *Od średniowiecza ku współczesności. Prace ofiarowane Jerzemu Starnawskiemu w pięćdziesięciolecie doktoratu*, red. J. Okoń, współpr. M. Kuran, Łódź 2000, s. 219–220.

<sup>10</sup> M. Paoli, *Due esemplari di „codice di lusso” della prima metà del sedicesimo secolo*, „Rara Volumina. Rivista di Studi sull’editoria di Pregio e il Libro Illustrato”, 1, 1994, s. 41–54; idem, *I codici di Cesare e Giacomo Lucchesini: un esempio di raffinato collezionismo tra Settecento e Ottocento*, Lucca 1994, s. 33, 133–136.

<sup>11</sup> A. Mancini, *Index codicum latinorum publicae bybliothecae lucensis*, „Studi Italiani di Filologia Classica”, 8, 1900, s. 233.

z marginesami różnych rozmiarów, jednak najmniejszy z kodeksów – *Modlitewnik królowej Bony* z 1528 r. – wydano w powiększeniu. Tymczasem biorąc pod uwagę tradycję i samą ideę faksymilowania, nie powinno się odstępować od zastosowanej tu skali 1:1, bez której wyobrażenie o oryginale musi być nie w pełni trafne, zwłaszcza u mniej profesjonalnego odbiorcy.

Może w trosce o to wyobrażenie i pełną wierność oryginałowi warto by jeszcze upomnieć się o wyraźniejsze zaznaczenie w przedruku miejsc defektów, o których czytamy we wstępie – piętnastu wyciętych „w niewiadomym czasie barbarzyńską ręką [– –] kart, po których zachowały się tylko drobne fragmenty” (s. 6), włączonych przez bibliotekarzy do ciągłej numeracji kart. To miejsca ważne, zważywszy, że: „Niewątpliwie zawierały one całostroniowe miniatury (zaginione)” (ibidem), a jednak łatwe do przeoczenia, wycięcie kart nie zdefektowało bowiem tekstu. Aby dostrzec w podobiznie miejsca usunięcia kart z ilustracjami, należy studiować poszczególne strony, stale odnosząc się równocześnie do „Przeglądu zawartości”, gdzie znajdują się adnotacje typu: „k. 6: wycięta” (s. 19) – a to sposób lektury dla większości odbiorców nieoczywisty. Tym samym łatwo nie rozpoznać prawdziwego kształtu rękopisu, w którym obecnie brakuje może nawet trzydziestu iluminowanych stron (to ponad 11,5% zawartości kodeksu), nie zauważyć, którym tekstom towarzyszyły zaginione ilustracje, a zatem nie dostrzec też ich znaczenia i nie zastanowić się nad ich treścią. Mimo być może wątpliwego estetycznie efektu zamieszczenia w książce niemal pustych stron z podobiznami ponumerowanych „wystających ledwie ułomków wyciętych kart” (s. 7), trzeba zapytać, czy walor poznawczy, związany z obecnym stanem rękopisu i jego pierwotną zawartością, nie byłby ważniejszy od estetyki współczesnego przedruku.

Informując o czasie powstania rękopisu, Edytorzy sumiennie wyliczyli wskazujące nań miejsca rękopisu; nieco zastanawia tu niespójność między jednoznacznym (wprowadzonym i na kartę tytułową edycji) ustaleniem czasu powstania rękopisu na 1541–1542 r. a informacją o obecności w nim daty 1539 i dopuszczeniem, że stanowi ona ślad długiego czasu powstawania kodeksu. Oczywiście nie sposób podważyć znaczenia dat z karty dedykacyjnej i ostatniej zapisanej karty rękopisu, jednak musi angażować uwagę odbiorcy zagadka owego roku 1539, przy którym Wydawcy nie zatrzymują się dłużej w – z założenia przecież niedługim – wstępie.

Sporo uwagi poświęcono natomiast osobom twórcy i pierwszego właściciela kodeksu. Z pietyzmem wymieniono miejsca, w których tekst i iluminacje wskazują na Pawła Dunin-Wolskiego, przybliżono jego postać i *curriculum vitae*, przypomniano o jego diariuszu i o karierze jego nie mniej utytułowanego syna. Raz jeszcze podkreślono związek Dunin-Wolskich z kanclerzem Szydłowieckim i jego rodziną, ważny – jak już wspomniano – ze względu na być może wspólną historię dwóch i możliwe powiązania z trzecim z rękopisów wydanych w serii, a w związku z tym uzasadnione przyporządkowanie wydawanych kodeksów do określonego środowiska o wspólnym profilu ideowym.

Łączy się to z uwagami o twórcy rękopisu – Janie z Poznania, który jest „artystą zupełnie nieznanym polskim historykom sztuki” (s. 9). Zwróćmy uwagę na arcyważną informację o sporządzonym dla Radziwiłłów rękopisie z kanonem mszy z 1556 r. ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL w Lublinie, związanym z osobą określoną jako „Ioannes D.A. Poz.” – zapewne właśnie Janem z Poznania. Tylko przypis do wstępu, zawierający podziękowanie za informację o zabytku dla kustosa z Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki KUL Arkadiusza Adamczuka, wskazuje, z jak nową i ważną wiadomością mamy tu do czynienia.

Prezentując opis i analizę dekoracji modlitewnika Dunin-Wolskiego, Edytorzy zwracają szczególną uwagę na podobieństwo tych iluminacji do zdobień wydanych w serii *Modlitewnika rodziny Szydłowieckich* – zbieżności w gamie kolorystycznej, kompozycji dekoracji arabskich, występowaniu motywu wieńca laurowego z wkomponowanym męskim profilem (w przypisach podano numery ośmiu stron z modlitewnika Szydłowieckich o największym podobieństwie). Choć nie kryją też wyraźnych różnic między iluminacjami tych zabytków i niższego poziomu artystycznego kodeksu Dunin-Wolskiego oraz zastrzegają, że „zbieżności [– –] nie są na tyle silne, by uznać, że oba manuskrypty opracował ten sam iluminator”, a także przypominają, że niejednorodne dekoracje modlitewnika Szydłowieckich wykonano w dwóch etapach przynajmniej dwóch artystów – stwierdzają jednak, iż „z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że [iluminatorzy dwóch modlitewników – M.M.K.] byli to dwaj różni artyści wykształceni w tej samej pracowni”. Z tego zaś wnioskuje: „zważywszy, iż wykonanie *Modlitewnika rodziny Szydłowieckich* wiąże się z tzw. kręgiem Samostrzelnika [– –], to z warsztatem tym można łączyć również autora dekoracji” modlitewnika Dunin-Wolskiego (s. 10–11). Tezę tę ma potwierdzać częściowa zbieżność zawartości kodeksów Dunin-Wolskiego, rodziny Szydłowieckich i Krzysztofa Szydłowieckiego. Pojawia się tu jeszcze bardzo ostrożne przypuszczenie, że Dunin-Wolski lub jego wuj Szydłowiecki (notabene nazywany stryjem, niewłaściwie, skoro mowa o bracie matki) wprowadził Jana z Poznania do pracowni Samostrzelnika, a po śmierci Szydłowieckiego Wolski objął artystę mecenatem. Nie ukrywajmy: to hipotezy niepewne, oparte na „spiętrzonych” przesłankach i przypuszczeniach, a jako takie – przedstawione w niedługim wstępie – nie mogą być w pełni przekonujące. To jednak koncepcja atrakcyjna badawczo, warta sformułowania i dalszych badań, które mogą rzucić nowe światło na powiązania personalne, ideowe i artystyczne elity intelektualnej Rzeczypospolitej XVI w. Właśnie dzięki udostępnieniu w poznańskiej serii podobizn zabytków takie badania nad kształtem artystycznym manuskryptów i warsztatami iluminatorów będą możliwe.

„Wstęp” (wraz z „Przeglądem zawartości”) przynosi szczegółowy opis dekoracji rękopisu, odnoszący się zarówno do kwestii technicznych, wykorzystanych motywów, oceny artystycznej, jak i np. podobieństw do *Modlitewnika rodziny Szydłowieckich*. Edytorzy zwracają uwagę na interesujące

drobiazgi, także trudne do zinterpretowania, i tym samym wskazują możliwe kierunki dalszych szczegółowych badań (np. tajemnicze litery – inicjały? – „PR” na k. 64). W komentarzu często wstrzymują się przed interpretacją, czasem niejako lakonicznymi spostrzeżeniami kierując uwagę czytelnika na potrzebę głębszej refleksji – np. konstatując, że inicjały i zdobienia marginesów służą wyróżnieniu „ważniejszych partii” rękopisu (s. 12, 13), ale nie wyjaśniając, na czym szczególne znaczenie owych miejsc polega, z jakimi treściami się wiąże. Wnioski nierzadko pozostawiają odbiorcom, którzy powiążą ich wskazówki z interpretacją kształtu plastycznego i treści literacko-modlitewnej kodeksu.

Opisowi zawartości treściowej manuskryptu towarzyszą jednak, obok porównania z innymi modlitewnikami wydanymi w serii, także zarys interpretacji i bardzo ciekawe, choć w opracowaniu tego rodzaju ogólne wnioski. Dobór modlitw w *Modlitewniku Pawła Dunin-Wolskiego* oceniono jako odmienny od tego, który ukształtował modlitewniki z pracowni Samostrzelnika należące do Zygmunta I, Bony, Olbrachta Gasztołda i Krzysztofa Szydłowieckiego. Stwierdzono natomiast podobieństwo treściowe książki Dunin-Wolskiego do *Modlitewnika rodziny Szydłowieckich*, z którym łączy ją m.in. modlitwy Erazma z Rotterdamu oraz teksty św. Bazylego i św. Jana Chryzostoma, związane z Eucharystią, pochodzące z wiedeńskiego druku Hieronima Wietora z 1513 r. lub jego druku krakowskiego z 1522 r. Wydawcy wskazują też utwory wspólne dla modlitewników Dunin-Wolskiego i rodziny Szydłowieckich, a także Krzysztofa Szydłowieckiego, oraz tekst występujący u Dunin-Wolskiego i w modlitewniku Zygmunta. Wymieniając zamieszczone w rękopisie modlitwy, Edytorzy zwracają do identyfikacji ich źródeł, wskazując m.in. na pochodzenie jednego z zespołów modlitw z książki *Precatio Dominica contra impios et seditiosos Lutheranorum errores* Otto Beckmanna, wydanej w Kolonii w 1525 r., lub z powtarzającego je zbioru *Dominicae precatationis pia admodum et erudita explanatio*, drukowanego kilkakrotnie od 1530 r. w Kolonii, Lyonie i Paryżu.

Najciekawsze wydaje się w tym kontekście spostrzeżenie, że aż piętnaście modlitw i psalmów pochodzi z dzieła Erazma z Rotterdamu *Precationes aliquot novae, ac rursus novis adauctae, quibus adolescentes assuescant cum Deo colloqui. Item eiaculationes aliquot et scripturae canonicae verbis contextae, cum aliis nonnullis valde piis*, wydanego trzykrotnie w 1535 r. – w Bazylei, Lipsku i Antwerpii, zawierającego zresztą także dedykowaną Justusowi Ludwikowi Decjuszowi *Oratio Dominica*. Wydawcy przypominają żywe kontakty Erazma z krakowskimi humanistami, słusznie podkreślając jego relacje ze słynnym wujem Dunin-Wolskiego – korespondencję oraz dedykację dla Szydłowieckiego, którą została opatrzona *Lingua* (Bazylea 1525). Ten fragment wprowadzenia do edycji ma jednak większe znaczenie niż przypomnienie ważnych, lecz znanych faktów w dziejach polskiego erasmianizmu – wskazuje na istotny aspekt, który nie był dotąd przedmiotem zainteresowania w szczegółowych ani syntetycznych opracowaniach recepcji myśli

Erazma, czyli jednego z najważniejszych zagadnień badawczych polskiego renesansu<sup>12</sup>. Obecność tekstów Rotterdamczyka w modlitewnikach i warunkowany nią wpływ Erazma na polską pobożność i duchowość od pierwszej połowy XVI w. to bardzo ważne pole dalszych badań nad odrodzeniem i reformacją w Polsce.

Tym ważniejsze, że Edytorzy, opisując zaprezentowany w kodeksie zbiór modlitw jako „niezbyt spójny” (s. 15), kompilacyjny, zwrócili uwagę, że: „Oprócz modlitw starszych, średniowiecznych, przejętych z hortulusów, godziniek [– –] w manuskrypcie występują liczne modlitwy, które powstały lub były rozpowszechniane w 1. połowie XVI wieku” (ibidem), i sformułowali wniosek, że zawartość ta świadczy o dokonujących się w Polsce lat trzydziestych i czterdziestych XVI w. przemianach duchowości oraz że zbiór „określić można jako już »humanistyczny«” (ibidem). Słusznie użyto tu cudzysłowu i przy jego pomocy zmanifestowano pewien dystans wobec tej klasyfikacji, ostrożność w zastosowaniu kategorii i terminów. Badania nad kodeksem należącym do Pawła Dunin-Wolskiego są na zbyt wczesnym etapie, przedstawionych w skrótowym i syntetycznym wstępie edytorskim spostrzeżeń nie popiera prezentacja szczegółowej analizy, a wnioski są ogólne, nie można więc jeszcze z pewnością dokonywać jednoznacznej systematyzacji. Przybliżenia są jednak w pełni uprawnione i stanowią świetny punkt wyjścia do dalszych badań nad duchowością i pobożnością w Polsce Jagiellonów, w czasie, gdy Mikołaj Rej pisał *Krótką rozprawę* (Kraków 1543). Zostaną one znacznie ułatwione czy wręcz umożliwione dzięki edycjom podobizn w serii Libri Precationum Illuminati Poloniae Veteris. Facsimilia. Dla tych badań bardzo ważne jest i to, że poznański projekt naukowo-edytorski wykroczył poza pierwotne założenia i nie zakończył się na wydaniu zabytków bardziej znanych, łączonych z wybitnymi postaciami właścicieli i najznakomitszymi twórcami, modlitewników Zygmunta i Bony, Olbrachta Gasztołda i Krzysztofa Szydłowieckiego, związanych w sposób pewny z twórczością Stanisława Samostrzelnika. Wydanie w serii także *Modlitewnika rodziny Szydłowieckich* oraz omówionego *Modlitewnika Pawła Dunin-Wolskiego* – dzieł mniej znanych i rozpoznanych, a także mniej wybitnych – pozwoli poszerzyć perspektywę badań.

Marta M. Kacprzak

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

<sup>12</sup> M.M. Kacprzak, *Humanitas Erazma z Rotterdamu w kulturze polskiej*, w: *Humanitas. Projekty antropologii humanistycznej, cz. 2: Inspiracje filozoficzne projektów antropologicznych*, red. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2010 (Humanizm. Idee, nurty i paradygmaty humanistyczne w kulturze polskiej. Syntezy, t. 1), s. 41–92.